

NACZELNE DOWODZTWO W.P.
Oddział II.
Wydział Zagraniczny.

Warszawa, dnia 3 Września 1920.

Ur. PFEIFFER MIECZYSLAW.
Łącznikowy Amerykańskiej
Misji Ratunkowej.

Do Szefa Wydziału Zagranicznego.
II Oddział Nacz. Dow. W.P.
/Sztab Generalny/.

R A P O R T .

z objazdu służbowego z Misją Amerykańską obszarów
uwolnionych z najazdu bolszewickiego:
Płońska, Płocka, Sierpeca, Mławy, Przasnysza, Ciechanowa i Pułtuską.

Dnia 31 Sierpnia b.r. udałem się z rozkazu Nacz. Dow. W.P. z porucznikiem HOWARDEM, członkiem Amerykańskiej Misji Ratunkowej, do miejscowości okupowanych przez wojska sowieckie podczas ostatniej ofensywy, a obecnie uwolnionych z najazdu bolszewickiego w celu zbadania położenia ekonomicznego tych obszarów, określenia strat i szkód wyrządzonych przez wojska sowieckie, oraz stopnia uszkodzenia ludności cywilnej zarówno miast jak i wsi.

Wobec sytuacji wytworzonej ostatnio przez najazd bolszewicki na ziemię polską Amerykańska Misja Ratunkowa uzyskuje nowe fundusze z Ameryki, przeznaczone wyłącznie dla niesienia pomocy ludności cywilnej, która w jakikolwiek sposób ucierpiała wskutek najazdu. W tym celu wysyła Misja swych delegatów do obszarów obecnie uwolnionych z najazdu, którzy badają na miejscu położenie ekonomiczne, i stosownie do wysokości uszkodzenia, organizują akcję ratunkową. Akcja ta jednak ogranicza się wyłącznie do dostarczania żywności w stanie surowym, bądź też do organizowania punktów odżywczych, w których ludność miejscowa za minimalną opłatą, lub w niektórych wypadkach bezpłatnie, otrzymuje posiłki. Akcja ta obejmuje nie tylko dzieci, lecz również dorosłych.

Fundusze ostatnio uzyskane wynoszą około 120,000 dolarów t.j. około 24 milionów marek pol.; część żywności jest już obecnie w Polsce, pozostała jest w drodze z Ameryki. Prócz powyższych przeznaczonych dla sfer najuboższych jest również niewielki fundusz przeznaczony wyłącznie dla inteligencji, której warunki materialne, jak mieliśmy możność stwierdzić, są nadzwyczaj ciężkie. Żywność dla inteligencji wydaje się jako jednorazową zapomogę, w stanie surowym.

Celem zorganizowania powyższej akcji ratunkowej, delegat Por. Howard polecił władzom miejscowym zwiedzonych miast, mianowicie: Płocka, Mławy, Przasnysza, Ciechanowa i Pułtuską sporządzenie dokładnych spisów miejscowej ludności, która ucierpiała najdotkliwiej podczas inwazji, z wykazaniem ilości członków w każdej rodzinie oraz stopnia potrzeby pomocy. Stosownie do tych danych w każdym z powyższych miasteczek zorganizowane będą punkty odżywcze, które wydawać będą obiady raz na dzień w ilości mniej więcej 20-25 procent ogólnej ilości mieszkańców, przyczem akcja ta na razie prowadzona będzie przez 1 miesiąc. Obecnie jednak czynione są starania o uzyskanie dalszych funduszy, i w razie pomyslniej odpowiedzi z Ameryki akcja ta będzie znacznie rozszerzona.

Żywność wysyłana będzie ze składów w Warszawie pod adresem władz miejscowych t.j. magistratu lub starostwa, lub też jak w niektórych miastach, do nowoutworzonych komitetów ratunkowych, które przyjęły kierownictwo nad akcją ratunkową. Cała żywność została ofiarowana przez Amerykę bezinteresownie i jest nowym darem Ameryki dla Polski, jednak w celu pokrycia kosztów transportu i prowadzenia punktów odżywczych, posiłki wyda-

wane będą za pewną minimalną opłatą, która w żadnym wypadku nie przewyższy 1 marki od osoby. Jeżeli jednak okaże się że opłata w niektórych wypadkach nie będzie mogła być uiszczona ze względu na zupełny brak środków, posiłki w takich wypadkach wydawane będą bezpłatnie. Misja czyni obecnie starania u Rządu Polskiego w celu uzyskania pokrycia tych kosztów przez Rząd; w tym wypadku żadna opłata pobierana nie będzie.

Niezależnie od powyższego por. Howard polecił władzom miejscowym każdego miasta sporządzić listę rodzin inteligencji, które otrzymają jednorazowy zasiłek w żywności w stanie surowym.

W pozostałych 2ch miasteczkach, objętych objazdem: w Płońsku i Sierpcu warunki miejscowe okazały się względnie lepsze; miejscowości te zostały poszkodowane jednak nie w takim stopniu, aby mogły wymagać akcji ratunkowej, co też biorąc pod uwagę, zdecydowano pomocy nie udzielać. Płońsk okupowanym nie był, chociaż według informacji władz miejscowych, zacięte walki toczyły się w najbliższej okolicy miasta w przeciągu 8 dni. Kawalerja wysłana z Modlina w ostatniej chwili zdołała opanować i wstrzymać bolszewików u wrót miasta. W Sierpcu bolszewicy zamierzali osiedlić się na dłużej, bo utworzyli tam komitet rewolucyjny, w skład którego mieli jakoby wejść urzędnicy magistratu. Magistrat zastaliśmy nieczynny. Jakkolwiek szkody wyrządzone w samym mieście i powiecie są nie tak znaczne, jak w innych okolicach, to jednak przez względnie niedługi czas ich pobytu obrabowali bolszewicy ludność głównie z koni, odzieży i żywności. Zresztą to samo widzi się wszędzie. Już od Płońska na wszystkich terenach widać jeden z najważniejszych rezultatów ich pobytu: zupełny brak żywności. Wogóle na ziemiach zajętych zrabowali bolszewicy ogółem 70 proc. koni, wskutek czego podcięli zupełnie rolnictwo. W polu daje się zauważyć jeszcze duże plony nie zebranych z powodu najazdu; robót jesiennych nie można podjąć bo brak koni i wozów. Ziarło zostało tak doszczętnie zrabowane że nie starczy na zasiewy jesienne.

Ślady inwazji znaczącej najwięcej w Płocku. Jakkolwiek byli tam bolszewicy zaledwie jedną dobę, zrabowali ludność nawet na najbiedniejszą doszczętnie. Ludność żydowska stanowiąca około 30 proc. ogółu jakoby zachowywała się wobec naszych wojsk wrogo i otwarcie sympatyzowała z bolszewikami, gdy tymczasem w Mławie według zeznań miejscowej ludności, zachowanie się żydów było poprawne. Według dalszych informacji, ludność wiejska zachowywała się względem bolszewików bardzo wrogo, była też przez nich tępiona i grabiona, zaś służba folwarczna przeważnie sympatyzowała z bolszewikami.

Pomimo że zwykle w pierwszych dniach najazdu działalność polityczną bolszewików schodziła na plan drugi, zostawiając miejsca grabieży, to jednak w Mławie zaraz w pierwszym dniu okupacji utworzyli bolszewicy Komitet Rewolucyjny na czele którego stanął rosjanin, lecz w skład którego weszli również miejscowi komuniści, którzy następnie zbiegli z bolszewikami.

Według relacji świadków, wśród wojska sowieckiego, które przechodziło przez miasto widać było od czasu do czasu oficera niemieckiego. Na czele jednego oddziału jazdy miał jakoby jechać oficer w mundurze huzarów pruskich.

Z innych miejscowości, w Przasnyszu utworzono Komitet Rewolucyjny do którego weszło kilku miejscowych komunistów. Komitet ten nie absolutnie dla ludności nie robił, jedynie wprowadzał w czyn zarządzenia władz wojskowych mających na celu korzyść armji czerwonych i band. Na porządku dziennym były i tu grabieże i rabunek sklepów, składów i tp.

Z objazdu powróciłem do Warszawy dnia 3 Września.

Niecz. Peifab.
ai